

# Łepkowski, Tadeusz

---

"Le vol de l'aigle : le retour de Napoléon de l'île d'Elbe aux Tuileries", Jean Thiry, Paris 1942 : [recenzja]

---

Przegląd Historyczny Zeszyt dodatkowy, 443-444

---

1948

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

nym Prusakom powołanym do wojska Księstwa Warszawskiego — polskie doświadczenie powstania 1806 r., nawiązujące do polskiej tradycji wojskowej.

Bardzo poprawna książka S. stanowi doskonałe wprowadzenie do bardziej pogłębionych badań historyczno-wojskowych, w oparciu o analizę stosunków społecznych i gospodarczych.

Stanisław Herbst

JEAN THIRY: *Le vol de l'aigle. Le retour de Napoléon de l'île d'Elbe aux Tuileries*, Paris 1942, s. VI, 343.

TH., historyk czasów napoleońskich, zajmował się początkowo senatem Cesarstwa, zainteresował się następnie okresem upadku Napoleona, by wreszcie już obecnie studiować dojście Bonapartego do władzy (Brumaire). Praca o powrocie Napoleona z Elby do Paryża jest z jednej strony dalszym ciągiem prac tegoż autora o upadku monarchii napoleońskiej i pierwszej Restauracji, z drugiej zaś stanowi ona niejako wstęp do innej książki zatytułowanej „*Les Cent — Jours*”. Tytuł książki może niepokoić historyka — fachowca. Książka TH. jest jednak dziełem o charakterze naukowym, jakkolwiek na ogół przystępny i łatwy język pozwala szerszemu kręgowi czytelników zapoznać się z omówioną pracą. Streścić „*Le vol de l'aigle*” jest niezwykle trudno, praca ta bowiem jest właściwie dość ciekawie zbudowaną kroniką wydarzeń. Autor dzieli ją na 14 rozdziałów, mających przeważnie jako tytuł nazwę miejscowości i datę, np. *Macon et Chalon* (14—15 mars 1815), rozdziały zaś dzielą się na podrozdziały (od 2 do 7) które opisują, co w danym dniu czy dniach dzieje się w różnych punktach Francji i Europy. W rozdziale *Macon et Chalon* pierwszy podrozdział poświęcony jest marszowi Napoleona, drugi kreśli sytuację w Paryżu, trzeci przenosi nas do Wiednia. Jest to niewątpliwie ciekawa próba synchronizacji, lecz zarazem męcząca i obciążająca uwagę czytelnika. Plan pracy przejrzysty, choć lepiej byłoby może jeszcze podzielić całość dzieła na trzy wielkie części: 1) Elba — Grenoble, 2) Grenoble—Lyon, 3) Lyon—Paryż.

Do opracowania swej książki zużytkował TH., biorąc pod uwagę warunki wojenne, bardzo wiele materiału źródłowego. Korzystał ze źródeł rękopiśmiennych znajdujących się w Archives Nationales, Archives du Département des Affaires étrangères, Archives du Ministère de la Guerre w Paryżu, zapoznał się ponadto z archiwami wiedeńskimi i angielskimi, oraz francuskimi i angielskimi zbiorami prywatnymi. Nie zaniedbał również zbiorów archiwalnych poszczególnych miast i departamentów, zwłaszcza tych przez które przechodził Napoléon w swym marszu z Cannes do Paryża. Do częściżej cytowanych źródeł wydanych drukiem należą Chuquet *Lettres de 1815* oraz korespondencja Napoleona (szczególnie tom XXXI). Najwięcej jednak używa TH. cytat z pamiętników (Macdonald, Vitrolles, Chateaubriand, Bourienne, Abrantès). Przy tak szerokiej podstawie źródłowej aparat dowodowy wydaje się niedostatecznie rozwinięty. Odsyłacze brak zupełnie, w większości zaś wypadków cytowane są tylko źródła drukowane. Dziwny wreszcie wydaje się fakt, że autor używa jako głównej podstawy do swych rozważań materiałów pamiętnikarskich, niejednokrotnie bardzo zwodniczych dla kroniki wydarzeń. Podobnie nieprzekonywujące jest bardzo częste opieranie się wyłącznie na relacji samego Napoleona. Autor unika wyraźnie ujawniania swojego poglądu na poszczególne zagadnienia okresu. Pisze on w przedmowie: „*ce l'vre... a pour objet le recit, aussi exact et aussi objectif que possible, de l'aventure extraordinaire...*” (str. V). Obiektywność rozumie Thiry jako dokładne i możliwie wierne odtworzenie minionej rzeczywistości. Omija całkowicie pytanie: dlaczego? na rzecz suchej rejestracji faktów, obserwując ludzi od zewnątrz. Występują zresztą znamienne niekonsekwencje: przyczyny „uczuciowe” jakie popychały chłopów francuskich do popierania Napoleona są podkreślane przez Thiry dostatecznie, brak natomiast w zupełności niezbędnych wyjaśnień społeczno-gospodarczych. Pisząc o ustosunkowaniu się poszczególnych prowincji francuskich i warstw społecznych wobec Napoleona, nie zauważa TH. podstawowej dla tego stosunku problematyki gospodarczej, tkwiącej zarówno w owych *cris de colere* szlachty w Grenoble jak i w niepokojach mało do Burbonów przywiązanego mieszczaństwa, lękającego się o wewnętrzne i ościenne konsekwencje marszu Napoleona (str. 68). Nie uwydatnił i nie wyjaśnił TH. również postawy tych marszałków Francji i wyższych oficerów, którzy byli obojętnie lub

negatywnie do Napoleona nastawieni. Nie zaznajomił nas też dokładniej z rolą Fouché'go i jego kontaktami z buntem garnizonów północnej Francji.

Książka Th. żywo i ładnie napisana, opracowana sumiennie, w ramach które sobie autor nakreślił, nie przynosi jednak czytelnikowi prawie nic nowego, pozostając jeszcze jedną, dość pożyteczną próbą ujęcia opracowanego już niejednokrotnie łańcucha wydarzeń.

*Tadeusz Łepkowski*

## DZIEJE NOWOCZESNE I NAJNOWSZE

FRANK E. BAILEY: *British Policy and the Turkish Reform Movement. A study in Anglo-turkish relations 1826—1853.* Harvard Historical Studies 51, Cambridge Mass. 1942 s. XIV i 312.

W tej samej serii ukazała się w r. 1915 doskonała praca LORDA o drugim rozbiorze Polski. Toteż biorąc do ręki tę książkę można się było spodziewać gruntownego opracowania i wszechstronnego oświetlenia problemów. Autor nie rozporządzał tak bogatym materiałem jak Lord pisząc o Polsce. Nie zna innego archiwum poza londyńskimi, nie zna przede wszystkim ani jednego opracowania rosyjskiego, a wszak Rosja była głównym podówczas partnerem Anglii w Kostantynopolu. Autor zaś nie tylko nie cytuje żadnej książki rosyjskiej nie znając widocznie języka, ale nawet przepuszcza wydawnictwa podające dokumenty dyplomatyczne w oryginałach, tj. po francusku przeważnie, np. *Papiers du chancelier Nesselrode*; MARTENS, *Recueil des traités* czy powiedzmy Sbornik. To pominięcie literatury rosyjskiej i polskiej spowodowało, że dla autora w programie reform tureckiego państwa nie istnieje zagadnienie słowiańskie. Autor ogranicza się do problemu uprawnień chrześcijan i opieki nad nimi, przy czym ta sprawa stanowi chyba najślabszą część książki. Nieznajomość literatury rosyjskiej i choćby po francusku drukowanych prac M. HANDELSMANA powoduje jeszcze jedno przeoczenie poważne: autor nie wiąże zupełnie angielskiej polityki w Turcji z zagadnieniami tzw. przez Anglików Średniego Wschodu, tj. Kaukazu, Armenii, Persji i Afganistanu, gdzie stykały się interesy brytyjskie z rosyjskimi. Stąd niezrozumiała jest nagle ustępliwość Rosji w l. 1838—9 i Turcji, zresztą także wywołana skuteczną interwencją angielską w zatoce perskiej, która spowodowała likwidację inspirowanej przez posła rosyjskiego wyprawy szacha na Herat, podnosząc znakomicie prestiż angielski w Turcji i Persji.

Podstawową zaletą pracy jest szerokie, nawet bardzo szerokie uwzględnienie czynnika gospodarczego. Autor dał wyczerpującą podbudowę ekonomiczną stosunków angielsko-tureckich w pierwszej połowie XIX wieku, nie ograniczając się przy tym do wyczerpania dostępnej literatury, lecz sięgając do źródeł oficjalnych angielskich w aktach ministerstwa handlu i głównego urzędu celnego. W książce mamy cały szereg tablic, diagramów przedstawiających wymianę towarową angielsko-turecką z uwzględnieniem nie tylko różnych towarów, ich wartości, ale także nawet obrotów z poszczególnymi portami imperium otomańskiego.

W pierwszym rozdziale mamy ogólny rzut oka na siły i stosunki w państwie padyszacha w pierwszej ćwierci XIX wieku. Autor stwierdza, iż konwencja w Unkiar Skelessi (8. VII, 1833) wywołała raptowny wzrost zainteresowania Anglii Turcją. Przeocza tutaj polskie wysiłki, nazwisko Czartoryskiego nie zostało w ogóle w książce wspomniane (jest tylko raz wymieniony Chrzanowski). Zainteresowanie opinii angielskiej było wywołane zmianą konjunktury handlowej: Anglia poszukiwała rynku zbytu dla swych wyrobów, a po wtóre wejście w użycie w coraz większej liczbie parowców czyniło potrzebną zmianę drogi do Indii, powstają pierwsze projekty kanału sueskiego, projekty wyzyskania Eufratu i drogi przez Syrię. Anglia rozpoczyna politykę patronowania reformom w Turcji.

Rozdział drugi cały jest poświęcony ekspansji handlowej angielskiej do Turcji po 1815 r. i handlowi tranzytowemu przez Turcję do Indii. Autor stwierdza, iż Palmerston mimo całego rozumienia doniosłości rynku tureckiego i potrzeby szukania nowej drogi do Indii był przeciwny koncepcji budowy kanału Sueskiego